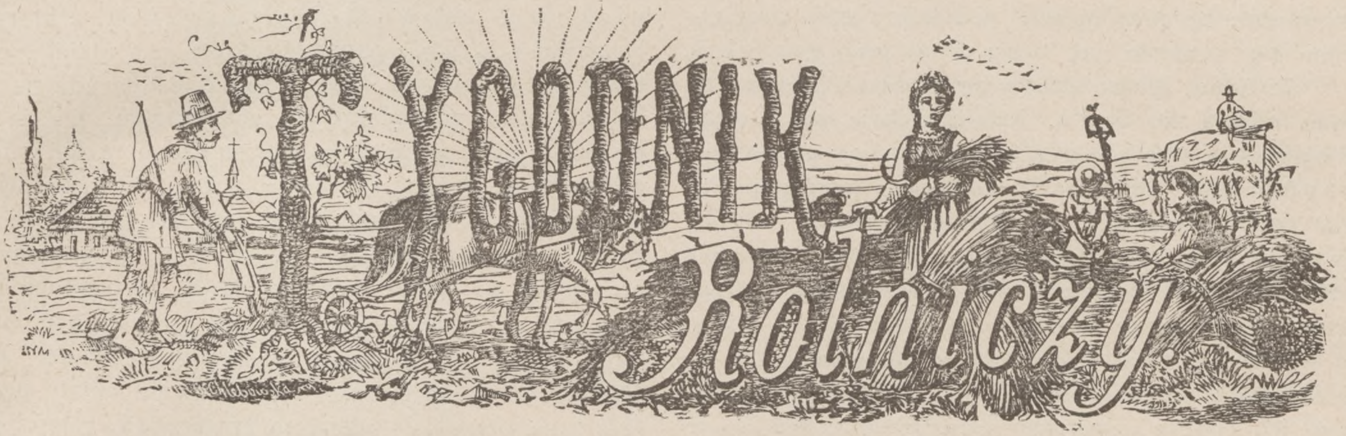
Nr. 23. Kraków, 6 Czerwca 1896. Rok XIII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Z Towarzystwa rolniczego.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, które odbyło się w d. 28 maja 1896 roku.

Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa Franciszek hr. Mycielski.

Obecni: wiceprezesowie prof. dr. Józef Milewski i p. Karol Czecz; członkowie Komitetu pp.: Maryan Dydyński (Wieliczka), Stanisław Dunin (Wadowice), prof. Antoni Górski (Brzesko), Adam Jordan, Stefan Konopka, Alfons Lippoman, prof. dr. Juliusz Leo, dr. Witold Milieski, Stefan Romer, Karol hr. Scipio, Jan Skirliński (Kraków).

Nieobecność swoją usprawiedliwili pp.: prof. Leopold Adametz, prof. Władysław Lubomęski, dr. Antoni Serafiński, Jan hr. Tarnowski i Zdzisław hr. Tarnowski.

Stosownie do porządku obrad wysłuchano i przyjęto sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych, które dla przedłożenia Zgromadzeniu Ogólnemu zestawił p. Stefan Konopka, oraz sprawozdanie Sekcyi hodowlanej przedłożone przez pp. Karola Czecza i Feliksa Sandoza.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa, dotyczące ubezpieczenia od wypadków przy przedsiębiorstwach rolniczych, przy których używane są maszyny, uchwalono ogłosić w „Tygodniku rolniczym“.

Statut zaprojektowany dla mającego powstać w Dębicy nowego Towarzystwa rolniczego okręgowego, przekazano Sekcyi administracyjnej dla dokładnego wykazania niektórych niewłaściwości w projekcie organizacyi Towarzystwa i połączonych z tem postanowień innych paragrafów, oraz dla przesłania wnioskodawcom kilku statutów istniejących już obecnie Towarzystw rol. okręgowych.

Sprawę zamierzonego karczunku lasu w Cerekwi przesłano do zaopiniowania Towarzystwu roln. w Bochni i polecono biuru zasięganie podobnych wyjaśnień od odnośnych Towarzystw rolniczych przed przedkładaniem sprawy Komitetowi.

P. wiceprezes Czecz zawiadomił Komitet, iż z powodu zamierzonego nowego opdatkowania piwa odbyła się w Krakowie ankieta, złożona z właścicieli browarów, którzy, jakkolwiek wogóle przeciwni nowemu podwyższeniu podatku, uznali jednak, iż wypadałoby w opodatkowaniu podzielić browary na 5 kategoryj, przyjąwszy za podstawę opodatkowanie największych, a zmniejszając je stopniowo o 5% dla każdej kategoryi niższej. Jednocześnie uchwalono domagać się: by od produkcyi, branej za podstawę do wymiaru podatku, patrącać 10% na ubytek, czyli na tak zwaną ususzkę; by nadzór skarbowy wykonywano

w sposób nie przeszkadzający produkcyi piwa; by przy opłacaniu podatku udzielono kredytu także i małym browarom; by przy opłacie podatku z góry przyznawano 4% dyskonta, jak to się dzieje przy gorzelniach.

P. Adam Jordan składa sprawozdanie z ankiety, która odbyła się w c. k. Namiestnictwie we Lwowie w sprawie dzielenia i regulacyi gruntów wspólnych. Gdy sprawa komasacyi omówioną już była przed pięciu laty, chodziło więc jedynie o podniesienie kultury i uregulowanie używania wspólnych pastwisk i lasów. Członkowie Towarzystwa leśnego prosili o odroczenie sprawy, odnoszącej się do lasów, co się zaś tyczy pastwisk, delegaci nasi oświadczyli się za zasadą, by o ile możności, nie dzielić ich, lecz podnieść ich kulturę i przyznać jak największą ingerencyę Radom powiatowym.

Na posiedzenie Towarzystwa rol. okręgowego w Mielcu, mające się odbyć w dniu 30 maja r. b., delegowano p. Witolda Milieskiego, na posiedzenie zaś Towarzystwa rol. okręgowego w Krakowie p. Alfonsa Lippomana.

Wskutek ogłoszenia Wydziału krajowego, iż z dniem 1 grudnia 1896 roku, otwartym będzie przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie trzechletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych, wyraził Komitet potrzebę starania się o odpowiednich kandydatów do tej szkoły i polecił umieścić to ogłoszenie w *Tygodniku rolniczym*, oraz przesłać je do Towarzystw rolniczych okręgowych.

W sprawie krajowego funduszu dla przemysłu rolniczego, który wynosi obecnie około 143.000 złr., a udzielany bywa jako pożyczka 3 procentowa na przeciąg od 3 do 5 lat dla pokrycia pewnej części kosztów urządzenia zamierzonego przedsiębiorstwa, wykazał p. Karol Czecz cyfrowo, iż zachodnia część kraju naszego korzystała dotychczas bardzo mało z tego kredytu. Uchwalono zatem udać się do Wydziału krajowego o udzielenie bliższych informacyj co do obecnego stanu tego funduszu, poczem prosić p. Krzyżanowskiego o zredagowanie artykułu do gazet dla powiadomienia szerszych Kół rolniczych o możności i warunkach korzystania z tego kredytu. Następnie zaproszono prof. Leo, by po otrzymaniu wszystkich wyjaśnień wystosował memoryał do Wydziału krajowego, co do sposobu administrowania tym funduszem, czasu umorzenia, niedostateczności obecnej kwoty i t. p.

Na wniosek sekcyi hodowlanej powzięto następujące uchwały:

Oświadczono się przeciw zawieszeniu ustawy licencyjnej w powiecie Żywieckim, a to z powodu, że graniczące z nim powiaty wprowadziły już tę ustawę w życie i że powiat Żywiecki nie jest uboższy w odpowiednie buhaje od innych powiatów.

Wskutek wezwania c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego o przedłożenie projektu zużycia mającej być przyznanej subwencyi 5.000 złr., z funduszów krajowych i takiejże z państwowych na podniesienie chowu koni roboczych, z których to zasiłków $^1/_3$ część przypaść ma dla zachodniej części kraju, postanowiono odnieść się przedewszystkiem do Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, prosząc o program, jeżeli go już mają, a ewentualnie zwołać w tym celu ankietę, złożoną z hodowców koni. Na razie przyjęto zasadę, że 75% subwencyi powinne być zyżyte na subsydya dla utrzymujących ogiery, 25% na premiowanie źrebiąt po tychże ogierach. Dalej, że powinne być tworzone nowe stacye prywatne, że powinno być obniżenie opłaty od skoku, że należy przeprowadzić dokładniej ustawę licencyjną; że obniżenie opłaty przysłużać ma szczególnie członkom Towarzystwa rolniczego. Do porozumiewania się z Towarzystwem gospodarskiem galic., lub komisyą hodwli koni uchwalono zaprosić pp.: Jana hr. Tarnowskiego i wiceprezesa Karola Czecza.

Postanowiono poprzeć podanie gminy Słomiróg o pożyczkę krajową w kwocie 120 złr. na zakupienie buhaja i zakupno to polecić p. inspektorowi hodowli.

Uchwalono również poprzeć żądanie zawieszenia ustawy licencyjnej w powiecie Kolbuszowskim, z powodu braku odpowiedniego materyału.

Buhaja zwróconego przez p. hr. Brezę postanowiono sprzedać. jako niezdatnego do dalszej hodowli.

Postanowiono poprzeć petycyę Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, wniesioną do Wydziału krajowego, o zezwolenie na zakupno z funduszu własnego 1.100 złr. buhai rasy krajowej dla bydła włościańskiego w okolicy niedotkniętej dotąd zarazą płucną; zastrzegając jednak, że użycie subwencyi krajowej w kwocie 2.500 złr., nastąpi dopiero później, to jest, aż po zupełnem wygaśnięciu zarazy w tym powiecie i w kierunku uchwalonym już poprzednio przez Komitet. Jednocześnie uchwalono prosić ponownie c. k. Starostwo w Nowym Targu o odpowiedź, czy zaraza płucna wygasła już zupełnie w tym powiecie.

Sprawę zakupna buhaja od p. Ostaszewskiego dla Krościenka przekazano p. inspektorowi hodowli.

Co do mianowania ocenicieli bydła dla powiatu Pilzneńskiego, postanowiono poinformować się w drodze prywatnej.

Uchwalono ogłosić konkurs na trzy obory zarodowe bydła krajowego, które mają być utworzone z cielęciarni w Jodłowniku, naznaczając termin zgłoszeń do 15 lipca b. r. Warunki otrzymania tych obór są te same, co w roku ubiegłym. W przyszłości termin do zgłoszeń ma być 3 miesięczny. Do odebrania tego bydła zarodowego z Jodłownika delegowaną jest komisya, która przeprowadziła tę czynność w r. ubiegłym.

Zatwierdzono postulaty na cele rolnicze na rok 1897, które przedłożył p. Karol Czecz, obejmu-

jące wystawy ogrodnicze, chmielu i jęczmienia browarnego, melioracye torfowisk, stacyę w Rudniku, nasiona rolnicze, len, potrzeby Kółek rolniczych, drób, rybactwo etc. Zażądano także subwencyi na badanie roślin stosownych do ulepszenia pastwisk na połoninach w górach, a wreszcie dla ukonstytuowania się Towarzystwa hodowli czerwonego bydła polskiego.

Zapowiedziane przez Ministerstwo rolnictwa sprawozdanie z badań nawozów handlowych, wydane przez Syndykat kopalni kainitu w Stassfurcie, ma być doręczone p. Witołdowi Milieskiemu dla zdania sprawy Komitetowi.

Oświadczono się za poparciem petycyi Towarzystwa leśno-rolniczego w Cieszynie o wyjednanie ustawy przeciw używaniu i handlowi grzybami trującymi, postanowiono jednak zwrócić uwagę tegoż Towarzystwa, iż do wydanej broszury o grzybach jadalnych potrzebną jest illustracya kolorowa. W końcu przyjęto kilka spraw do wiadomości.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa rybackiego, które odbyło się w Krakowie, w dniu 23 maja rb.

Przewodniczący dr. Ferdynand Wilkosz poświęcił na wstępie pamięci arcyksięcia Karola Ludwika serdeczne wspomnienie, którego zebrani stojąc wysłuchali. Mowca dodał, że już wczoraj wysłał telegram kondolencyjny na ręce ochmistrza dworu zmarłego arcyksięcia, hr. Pejacsevicza, z prośbą o wyrażenie najgłębszego współczucia tak Cesarzowi, jak wdowie arcyksiężnie Maryi Teresie. Na telegram ten nadeszło podziękowanie arcyksiężny Maryi Teresy. Hołd, jaki Towarzystwo złożyło pamięci Arcyksięcia, zapisany został w księdze pamiątkowej. Na tem, na znak żałoby, posiedzenie zamknięto.

Drugie posiedzenie odbyło się w 15 minut po zamknięciu poprzedniego. Zagaił je prezes p. dr. Wilkosz, witając zebranych członków, poczem przedłożył sprawozdanie z czynności za rok 1895. Na zewnątrz i wewnątrz Towarzystwo doznaje powodzenia; rozwinęło też działalność, na jaką fundusze pozwalały. Pracowało w kierunku zarybiania rzek; do dorzecza Wisły wpuściło 300.000 ikry łososia, oprócz tego zarybiono rzeki karpiem i sandaczem; tej ostatniej ryby ropuszczono milion ikry w Dunajcu i Skawie. Towarzystwo pracuje także nad zarybianiem Dniestru, gdzie już łososie zaczynają się pojawiać. Poczyniło Towarzystwo zabiegi około sprowadzenia narybku sterleta do Krakowa i wpuszczenia do Wisły; jest to jedna z najlepszych i najdroższych ryb.

Dalszem staraniem Towarzystwa było zachęcanie do najliczniejszego zakładania stawów i hodowli ryb; starania odniosły skutek i w kilku punktach kraju wprowadzono hodowlę ryb. Towarzystwo i dalej pracować będzie w tym kierunku ze względu na interes kraju i prywatnych hodowców. Zachęcając do rozwijania hodowli, Towarzystwo podaje w swoich „Okólnikach“, systematycznie wydawanych, przepisy i wskazówki o hodowli ryb; wydało też w tej mierze pouczające fachowe prace p. inspektora Fiszera. Chcąc rozpowszechnić znajomość rybactwa, Towarzystwo poczyniło zabiegi o wprowadzenie nauki rybactwa w szkołach rolniczych i leśnych, w seminaryach nauczycielskich. W ten sposób położyło silne podwaliny pod naukę rybactwa.

Dalej wspomina p. prezes o pracach, jakie Towarzystwo podjęło w sprawie ochrony ryb i raków i przgstrzegania w tej mierze ustaw; pomoc niosą mu członkowie i delegaci, szczególnie obecny na Zebraniu delegat p. Julian bar. Brunicki. Pracuje Towarzystwo nad zapewnieniem hodowcom taniego i wygodnego transportu ryb i podnosi mowca w tej mierze zasługi również obecnego na posiedzeniu p. Michała Naimskiego z Zatora. Wspomina mowca o znanej ankiecie we Wrocławiu, w której i nasze Towarzystwo wzięło udział, w sprawie zarybienia Wisły łososiem w ilości $1^1/_2$ miliona narybku; koszta ponosić mają towarzystwa rybackie i rosyjskie, a na cel ten także austryackie ministerstwo rolnictwa przyznało subwencyę, którą Towarzystwo nasze rozporządzać będzie. P. prezes dziękuje rządowi za poparcie działania Towarzystwa. Za subwencyę podziękował p. prezes osobiście JE. br. Kazimierzowi Badeniemu i p. ministrowi rolnictwa w Wiedniu, gdzie spotkał się z nader życzliwą oceną działalności Towarzystwa, które tam za wzór postawiono innym podobnym instytucyom. Podnosi wreszcie mowca utworzenie stypendyów na wykształcenie stawniczych. (Oklaski).

Nad sprawozdaniem zabrał głos pan Julian bar. Brunicki, podnosząc działalność Tow. gospodarczego galicyjskiego w dziedzinie rybactwa, które nie odmówi swego współdziałania Tow. rybackiemu, tak wysoce w tej dziedzinie zasłużonemu. P. Rozwadowski, delegat Wydziału krajowego, oświadcza, że Wydział krajowy zawsze jest gotów popierać działalność Towarzystwa rybackiego, wszakże w sprawie zarybiania łososiem Wisły, musiał domagać się pewnych zastrzeżeń co do międzynarodowej ochrony łososia, główne dotąd bowiem korzyści z tej działalności spływają na terytoryum poza galicyjskie; dodał mowca, że Wydział krajowy także zajął się wykształceniem co roku 2 stawniczych i podniósł wiele jeszcze innych spraw, rybactwa dotyczących. Wyjaśnienia dawali pp. Fiszer, oraz prezes p. Dr. Wilkosz, który wykazał cyframi, jak poważne korzyści odnosi także kraj nasz z zarybiania Wisły łososiem. P. dyrektor Naimski, jako gospodarz Zatora, zaprasza uczestników zebrania do wzięcia udziału w ju-

trzejszej wycieczce rybackiej do Zatora, celem zwiedzenia tamtejszego gospodarstwa rybnego. W końcu po przemówieniu Dra Stanisława Biesiadeckiego, zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości.

W uzupełniającym wyborze powołało zgromadzenie do Wydziału pp. Bronisława Śliwińskiego i Michała Naimskiego, poczem Dr. Stanisław Biesiadecki w zastępstwie komisyi kontrolującej wniósł o udzielenie zarządowi absolutoryum za r. 1895, podnosząc działalność skarbnika p. Bronisława Śliwińskiego. Dochody wyniosły 2.491 złr., rozchody 2.444 złr., pozostałość na rok 1896 wynosi 47 złr. Przyczem toczyła się obszerniejsza rozprawa, dotycząca wydawnictwa „Okólnika".

Do komisyi kontrolującej wybrało zebranie pp. dra Stanisława Biesiadeckiego i p. radcę Mieczysława Szybalskiego.

Wreszcie przy ostatnim punkcie porządku dziennego: wnioski członków, zabrał głos baron Julian Brunicki i podniósł smutny stan rybactwa i rybołowstwa w Galicyi wschodniej; ustaw w dziedzinie rybactwa i rybołowstwa nikt tam nie wykonuje i nie pilnuje, a Starostwa są przeciążone pracą w innych kierunkach. Nie istnieje tam poprostu żadna ochrona ryb, dlatego mowca wnosi, aby walne zebranie poleciło zarządowi poczynienie kroków u władz rządowych i autonomicznych, aby ustawy odnośne ściśle były wykonywane i szanowane. Poruszył mowca jeszcze kilka ważnych spraw dla hodowli ryb w Galicyi wschodniej, których załatwienie przekazało zebranie zarządowi Towarzystwa. P. dr. Biesiadecki wyraził radość, z powodu przybycia p. barona Brunickiego, jako delegata ze wschodniej Galicyi, i prosił go, by pracował na tamtejszym gruncie nad poparciem działalności naszego ruchliwego i pożytecznego dla rybactwa Towarzystwa. W sprawach, podniesionych przez p. Brunickiego, udzielił wyjaśnień inspektor rybactwa p. Fiszer, poczem wnioski p Brunickiego zgromadzenie uchwaliło.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Towarzystwa, p. radca Szybalski wyraził imieniem zebrania podziękowanie prezesowi p. drowi Wilkoszowi za jego energiczną działalność, co zebrani przyjęli oklaskami.

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się zebranie towarzyskie członków w hotelu pod Różą, a dzisiaj rano wyjechali oni na wycieczkę fachową do Zatora, gdzie znajduje się słynne w kraju gospodarstwo rybne.

Praktyczne doświadczenia, nabyte w hodowli trzody chlewnej.

W Nr. 7 *Oesterreichisch-schlesische Landw. Zeitung* podaje p. H. Haala spostrzeżenia, jakie poczynił przy swej bardzo pilnej hodowli trzody chlewnej na Morawach. Utrzymywał on trojakiego gatunku świnie, a mianowicie: małe i duże galicyjskie, które nazywa polskiemi, oraz nowo wytworzoną trzodę Misnieńską zwaną w Niemczech Meissneroską. W sprawozdaniu więc swojem robi ciągłe zestawienie porównawcze, wypadające oczywiście na niekorzyść świń, zwanych polskiemi, bez względu na ich odporność przeciw chorobom, i na dobroć mięsa, które to zalety zaczynają nabierać w ostatnich czasach coraz większego znaczenia. Chociaż więc z artykułu tego nie można dowiedzieć się dokładnie, jakie świnie nazywa p. Haala polskiemi i skąd powstało rozróżnienie między małą a dużą odmianą, to wszakże uwagi jego, oparte na własnem doświadczeniu i dokładnem rachunku, zasługują w każdym razie, szczególnie pod względem kosztów żywienia, na baczną naszą uwagę.

Co do czasu dojrzewania oświadcza autor, że małe świnie polskie zdolne są do rozpłodu w 10 lub w 12 miesiącu życia swego, zaś wielkie świnie polskie, które rozwój swej budowy kończą dopiero po 2 latach, można dopuszczać do stanowienia dopiero w 12 lub w 15 miesiącu. Natomiast świnia Miśnieńska, jest już sformowaną w 6 miesiącu, a więc w 7 lub 8 powinna być pokrytą, w przeciwnym bowiem razie zapasa się zbytecznie i rzadko już kiedy bywa prośną.

Niektórzy utrzymują, iż zdarza się czasami, że świnie Miśnieńskie potrzebują po oprosieniu się 4—6 miesięcy, zanim ponownie dopuszczą do siebie knura, co byłoby niewątpliwie wielkim błędem w hodowli. Otóż p. Haala przeczy temu, gdyż w chlewni jego ponowne stanowienie następuje zawsze w 4 lub w 5 tygodniu po oprosieniu, możliwe więc wyjątki przypisuje jedynie złemu utrzymaniu matek w czasie karmienia prosiąt.

Przeciętna ilość prosiąt jednego miotu wynosi u świń Meissneroskich 10—12. Wielkie świnie polskie dają jeszcze więcej, a czasami po 15—18 prosiąt. Mała świnia polska rodzi tylko 6—8 młodych, a przy większej ilości przychodzą niektóre na świat nieżywe, inne znowu tak słabe, że giną w pierwszym lub drugim miesiącu. W ogóle większa ilość prosiąt nad 10 jest niekorzystną, gdyż osłabia lochę przy ich karmieniu, prosięta są nierówne, nie rosną dobrze, a śmiertelność wśród nich dochodzi do 33%.

Zdarzają się jednak u świń Miśnieńskich wielkie zmiany, co do ilości prosiąt od tej samej lochy. Autorowi znane są wypadki, że po pierwszym miocie, wynoszącym 12—14 prosiąt, drugi przyniósł tylko czworo prosiąt. Było to może skutkiem bliskiego pokrewieństwa między rodzicami.

Również i waga prosiąt bywa bardzo rozmaitą. W każdym miocie znajdują się prosięta o odmiennej wielkości i wadze. Najmniejsze prosięta daje mała polska świnia, która prawdopodobnie w 6 już miesiącu na pastwisku pokrywaną bywa. Prosięta tej rasy ważą po urodzeniu zaledwie ½ kg. Cięższe są od wielkich polskich świń, będące produktem krzyżowania knurem

angielskim, dochodzą bowiem od 0·75 do 1·10 kg. Prosięta Miśnieńskie ważą przeciętnie 1·15 kg.

W wieku 3 miesięcy, prosięta Meissneroskie przy dodatku posilnej paszy przed wypuszczaniem i po powrocie z paszy, dochodzą u p. Haala do wagi 35 kg. Przy wychowaniu w chlewie prosięta świń polskich są najwybredniejsze w karmie i w wieku 3 miesięcy ważą 20 do 30 kg.

Prosięta Meissneroskie są bardzo żerne i opłacają prawie najlepiej ofiarowaną im paszę. Dając im w ciągu dnia, t. j. od 5 godziny rano do 10 w wieczór, 6—7 razy zawsze świeżą paszę i w takiej tylko ilości, by wszystko naraz zjadły, otrzymał autor prosięta ważące po 6 tygodniach 20 kg., po 3 miesiącach $52^1/_2$ kg., a po 4 miesiącach 80 kg. i to nie zapasione, lecz doskonale rozwinięte w mięśniach. Nie w każdym jednak miocie znajdują się takie prosięta i tych ostatnich cyfr nie można uważać za normę.

Zaletą rasy Miśnieńskiej jest należyte rozrastanie się przy paszy obfitej, gdy świnie angielskie zapasają się zbyt prędko, a polskie marnotrawią karmę.

Przy nieco mniej starannej hodowli, można przyjąć wagę 3 miesięcznych prosiąt Miśnieńskich przeciętnie na 30 kg.

W a g a p r o s i ą t w w i e k u 6 m i e s i ę c y. Knurek 3 miesięczny rasy Meissneroskiej, zakupiony przez p. Haala, ważył 35 kg., a następnie po ukończeniu 6 miesięcy, waga jego podwoiła się tylko, gdyż wynosił 70 kg. Prosięta własnej hodowli ważą u niego po 6 miesiącach 95—110 kg. Przyczyną tego jest staranność hodowli, przestrzegana od pierwszej chwili przyjścia na świat prosięcia.

Już w pierwszym tygodniu, oprócz mleka swej matki, dostają prosięta do ssania z flaszeczki odpowiednio przyrządzone mleko krowie, które spożywają chciwie. Po dwóch tygodniach daje się im prażony śrót pszeniczny i namół stawowy, który jest ważnym warunkiem pomyślnej hodowli prosiąt.

Jako dowód potrzeby należytego żywienia prosiąt, począwszy od pierwszego dnia po urodzeniu, przytacza autor następujący przykład: Otrzymał on od dwóch hodowców po jednem prosięciu w wieku 6 tygodni, a dla porównania wyników karmienia, użył 5 własnych prosiąt, będących w tymże wieku i mających wagę przeciętną 23 kg. Prosię od pierwszego hodowcy (n. I) ważyło 16·5 kg., od drugiego (n. II) 16 kg. Rezultat był następujący:

	I cudze	II cudze	III własne
	16·5 kg.	16 kg.	23 kg.
3 miesięczne	21 „	21·25 „	48 „
4 „	27 „	27·80 „	80 „
5 „	35 „	36·50 „	101 „

Wszystkie te prosięta były jednakowo pielęgnowane i żywione, lecz gdy prosięta własne wylizywały żłoby do czysta po każdem karmieniu, to numery I i II wyszukiwały najlepsze tylko części paszy, pozostawiając resztę niezużytą.

Trzeba starać się, by zwierzęta od najwcześniejszej już młodości wyrybiały większą czynność żołądka, gdyż wtedy będą dobrze zużytkowywać paszę i przybierać odpowiednio na wadze.

W a g a z w i e r z ą t t u c z n y c h. Przy regularnem żywieniu i pielęgnowaniu, dochodzą świnki Miśnieńskie w szóstym miesiącu życia swego do wagi 110 kg., chociaż posiadają okrągłe i pełne kształty, nie są one trzodą opasową, lecz mają dobrze rozwinięte muszkuły. Trzymane bywają u p. Haala, aż do 6 miesięcy przeważnie na wolnem powietrzu, przyczem duży ruch i czysta kąpiel w wodzie płynącej opóźniają wytwarzanie się tłuszczu.

Waga tłuszczu u takich, po 6 miesiącach zabitych świnek, wynosi 20—25% wagi żywej. U świnek, zabitych w 8 lub 9 miesiącach ich życia, dochodzi tłuszcz do 50% całej ich wagi żywej. Świnie Miśnieńskie ważą po 9 miesiącach życia około 180 kg.

Przeznaczona do opasu 6-ścio miesięczna świnka polska ważyła 63 kg. Przyrost jej w wieku do 9 miesięcy wynosił dziennie 0·59 kg.; przyrost zaś u równych wiekiem świń Miśnieńskich dawniejszego krzyżowania dochodził do 0·90 kg. Krzyżowania świń Miśnieńskich z Jorkshirami dały dzienny przyrost 1·25—1·50 kg.; pasza składała się w równych częściach z jęczmienia, kartofli i mleka. Paszą taką zdołał autor ukarmić świnię Miśnieńską w przeciągu 41 dni, a przyrost każdego kg. wagi żywej kosztował 29 centów. Duża polska świnia gotową jest do opasu w drugim dopiero roku, lecz daje potem przy dobrej karmie także 50% tłuszczu w stosunku do swej wagi rzeźnej.

Co do przybytku wagi dziennej u świń Miśnieńskich, robił p. Haala dokładne zapiski, a mianowicie:

Waga przeciętna wszystkich prosiąt przeszłorocznego miotu wynosiła 1·3 kg., po 4 tygodniach 4·9 kg., przybyło więc w ciągu miesiąca 3·6 kg., a zatem przyrost dzienny wynosił 0·12 kg. W wieku 2 miesięcznym waga przeciętna doszła do 20 kg., przybyła więc 15·1 kg., a przeciętny przyrost dzienny od sztuki był 0·5 kg. W wieku 3 miesięcznych waga przeciętna = 39 kg., przybyło 19 kg., przyrost dzienny 0·63. W wieku 4 miesięcznym waga przeciętna = 60 kg., przybyło 21 kg., przeciętny przyrost dzienny każdej sztuki 0·70 kg. W wieku 5 miesięcznym waga przeciętna = 85 kg., przyrost na sztuce 25 kg., przyrost dzienny 0·83 kg. W wieku 6 miesięcznym waga przeciętna 110 kg., przyrost na sztuce 25 kg., przyrost dzienny 0·83 kg. Wśród tych prosiąt było dwoje bardzo źle odżywiających się, wskutek czego waga dziennego przybytku nie wzrosła w tym samym stosunku, jak w pierwszych miesiącach.

Przyrost wagi dziennej u świnek polskich był mniejszy o 25—30%. Co do stosunku wagi rzeźnej do żywej, to przy świni polskiej, ważącej w 9 miesiącach 105 kg.,

wynosiły odpadki 13%, u świni zaś Miśnieńskiej w tymże wieku, ważącej 180 kg., wynosiły te odpadki tylko 8%.

Wyprodukowanie 100 kg. wagi żywej, (przy rozpoczęciu karmienia w pierwszym już miesiącu) kosztuje:

Przeciętnie na 1 prosię wypada dziennie:

Mleka	0·3 litra	po 3	centy	= 0·9	centa.
Kartofli	0·5 „	„ 1·5	„	= 0·75	„
Śrótu pszenicznego	0·1 „	„ 10	„	= 1·0	„
Razem koszt dzienny				2·65	cnt.

Karma ta odnosi się do drugiej połowy pierwszego miesiąca, czyli trwa tylko 14 dni i wynosi od sztuki 39·7 centów.

W drugim miesiącu ssą jeszcze prosięta i otrzymują tylko jako dodatek dziennie:

Mleka	1·5 litra	po 3	centy	= 4·5	cnt.
Kartofli	1·6 „	„ 1·5	„	= 2·25	„
Ziarna	0·4 „	„ 0·4	„	= 2·40	„
Razem koszt dzienny				9·15	cnt.

czyli miesięcznie od sztuki 2 złr. 75 cnt.

W 3 miesiącu, w którym prosięta rzadko już losze pozostawiane bywają, otrzymują one dziennie:

Mleka	4 litry	po 3	centy	= 12	cnt.
Kartofli	3 kg.	„ 1·5	„	= 4·5	„
Otrąb	0·6 „	„ 6	„	= 3·6	„
Ziarna	0·6 „	„ 6	„	= 3·6	„
Razem koszt dzienny				23·7	cnt.

czyli miesięcznie na sztukę wypada 7 złr. 11 cnt. Cała więc karma 3 miesięcznego prosięcia kosztuje razem 10 złr. 26 cnt.

Do kosztów tych dodać jeszcze należy mleko otrzymywane od lochy, na którego obfite wydzielanie musimy wpływać odpowiedniem żywieniem maciory, co także musi być uwzględnione przy obrachowaniu kosztów wyżywienia prosięcia, a mianowicie:

Przez $2\frac{1}{2}$ miesięcy, czyli przez 75 dni otrzymuje maciora cztery razy dziennie:

Mleka	2 litry	po 3	centy	= 6	cnt.
Kartofli	1·5 kg.	„ 1·5	„	= 2·55	„
Otrąb	0·5 „	„ 6	„	= 3	„
Kuchów lnian.	$\frac{1}{2}$ „	„ —	„	= 1·5	„
Razem koszt dzienny				12·75×4=51	ct.

czyli przez 75 dni 38 złr. 25 ct.

Przeciętną ilość dobrze wykarmionych i zdolnych do sprzedaży prosiąt, można przyjąć od jednej lochy na 6, przeto z kosztów utrzymania lochy (t. j. 38 złr. 25 ct.) przypada na każde prosię $\frac{1}{6}$, czyli 6 złr. 37 ct., co wraz z poprzednim rachunkiem, wynoszącym 10 złr. 26 ct., czyni 16 złr. 63 centy. Przy wadze więc przeciętnej prosięcia o 39 kg. kosztuje 1 kg. żywej wagi 42·8 ct. Do tego przybywają jeszcze koszty hodowli świń.

Chcąc mieć prosięta, musimy kupić dobre lochy, które kosztują dosyć drogo.

Koszt zakupna dwumiesięcznej rasowej świnki wynosi mniej więcej 20 złr.; pasza w ciągu pierwszego roku 27 złr., w drugim roku 40 złr., w trzecim zaś, w którym już przeznaczamy ją do wypasu 60 złr., czyli razem 127 złr.; następnie weterynarz i lekarstwa dla lochy i jej prosiąt, uczynić mogą w 3 latach 6 złr.; od skoku czeladzi przez lat 3 wypada około 4 złr.; posługa w ciągu lat 3 od sztuki rocznie po 15 złr. = 45 złr.; koszty stajni, ryzyko, asekuracya 20 złr. 20 ct. Ogółem wynoszą te koszty u p. Haala 222 złr. 20 ct. Pościółka idzie w zamianę za nawóz. Z tego potrąca się wartość ukarmionej 3-letniej świni 60 złr., pozostaje jeszcze koszt 162 złr. 20 ct. Od jednej maciory można rachować na pewne 4 dobre pomioty, z których co najmniej 24 prosiąt powinno się nadać do wychowu i sprzedaży. Koszt zatem hodowli w kwocie 162 złr. 20 ct., rozdzielony na 24 prosiąt, przedstawia obciążenie każdego z nich kwotą 6 złr. 76 ct., co po dodaniu kosztów żywienia w kwocie 16 złr. 63 ct., czyni razem 23 złr. 39 centów, jako koszt wyprodukowania 3 miesięcznego prosięcia, czyli około 60 ct. za 1 kg. jego wagi żywej.

ROZMAITOŚCI.

Niedobry smak trawy stwierdzonym już został kilkakrotnie na łąkach, nawożonych samym tylko kainitem. Świeże w tym względzie szczegóły podał pan Schirmer z Neuhaus w Nr. 93 *Wiener Landw. Zeitung.* Czyniąc rozmaite doświadczenia z nawożeniem łąk, podzielił on między innemi jeden hektar łąki na 4 części, z których część I i IV zostały bez nawozu, częć II dostała w miesiącu lutym poprzedniego roku 50 kg. kainitu, przyległą zaś część III pognojono w tymże czasie 50 kg. kainitu i 37·5 kg. mączki Thomasa. Siano z tej łąki zebrano w pierwszych dniach czerwca, następnie zaś z powodu rozszerzonej stadniny przeznaczono w jesieni całą łąkę na pastwisko dla źrebiąt. Otóż z wielkiem zdziwieniem spostrzegł p. Schirmer, że co do próbnej parceli, źrebięta spasły naprzód bardzo dokładnie trawę części I i II, unikając starannie parceli II i IV, rozeznając dokładnie ich granicę. Gdy trawy na łąkach znacznie już ubyło, spasły źrebięta częściowo i parcelę IV, omijając zawsze przekroczenia granicy parceli II. Okazuje się z tego, że silniejsze nawożenie łąk samym tylko kainitem, wpływa przeważnie na zły smak trawy.

Dostawa soli kałuskiej do dworca kolei odbywać się będzie w przyszłości przez każdorazowego przedsiębiorcę robót konnych dla salin, za ustalonem wynagrodzeniem 8 centów od cetnara metrycznego. Należytość ta pobieraną będzie od stron przez Zarząd salin w Kałuszu wraz z należytością za kainit, oznaczoną obecnie na 1 złr. od ctn. metr. Zamawiającym sól kałuską ubędzie przynajmniej kłopot szukania spedytora dla odstawy do dworca i zawierania z nim osobnej umowy.

OZNAJMIENIA.

L. 41.613.

Obwieszczenie.

Ze względu, że w ostatnich czasach zawleczono zarazę pomoru do Szląska przez chude świnie *(Futterschweine)* z Galicyi, c. k. rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z dnia 9 maja b. r. L. 8615, zabronił przywozu świń chudych *(Handels-Futterschweine)* z Galicyi do Szląska.

Natomiast zezwala tenże c. k. rząd krajowy przywozić świnie rzeźne z Galicyi pod następującymi warunkami:

a) Świnie rzeźne przeznaczone na wywóz do Szląska mogą być nadawane tylko w tych powiatach, i na tych stacyach ładowania w Galicyi, z których c. k. Namiestnictwo we Lwowie w ogóle, a c. k. rząd krajowy w Opawie w szczególności nie wzbronił wywozu świń do Szląska.

Rozporządzeniem c. k. rządu krajowego w Opawie z dnia 6 maja b. r. L. 8289, (tutejsze obwieszczenie z dnia 13 maja b. r. 40.293), zakazany jest wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) do Szląska z powiatu politycznego Lwów.

Rozporządzeniem zaś z dnia 6 maja b. r. L. 8290, (tutejsze obwieszczenie z dnia 13 mają b. r. L. 40.293), zakazał tenże c. k. rząd krajowy wprowadzania świń do Szląska z następujących zarazą pomoru dotkiętych powiatów: Bochnia, Jasło, Jaworów, Mościska, Przemyśl, Rudki, Sambor, Skałat Staremiasto, Wieliczka i Żydaczów.

b) Transporty świń rzeźnych przeznaczone na wywóz do Szląska, winny być kryte legalnemi paszportami i mogą być transportowane tylko do tej stacyi kolejowej, która jest na paszportach uwidoczniona, jako miejsce przeznaczenia transportu.

c) Takie transporty świń mogą być przywożone tylko do następujących stacyj kolejowych w Szląsku: Bielsk, (Bielitz), Eckersdorf, Freiwaldau, Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Jablunkau, Odrau, Olbersdorf, Skoczów (Skotschau), Cieszyn (Teshen), Opawa (Troppau), Wagstadt, Wigstadt i Würbenthal.

d) Po nadejściu takiego transportu do odnośnej stacyi kolejowej w Szląsku przedsięwziąć należy natychmiast, jak najdokładniejsze i najsumienniejsze weterynarskie oględziny.

Gdyby tymsamym pociągiem nadeszły transporty świń z krajów, z których niema ograniczenia przywozu, należy dopiero po dokonaniu oględzin tych świń i odpędzeniu ich z rampy kolejowej przedsięwziąć weterynarskie oględziny świń galicyjskich.

e) Świnie nadeszłe z Galicyi, należy po stwierdzeniu ich niepodejrzanego stanu zdrowia przewieść na wozach zaprzęgami końskimi do publicznej lub prywatnej rzeźni miejscowości odnośnej stacyi kolejowej i tam wybić najpóźniej w przeciągu 5 dni.

Zmiana stanowisk przed zabiciem lub odsprzedaż żywych świń takich do innych miejscowości, jest wzbroniona.

f) Gdyby w trasporcie świń galicyjskich stwierdzono przypadek zachorowania, lub padnięcia na nazwaną zarazę, w takim razie odnośne chore lub padłe sztuki będą zniszczone lub oddane celem spieniężenia do zakładu technicznego, a świnie jeszcze na pozór zdrowe odwiezione natychmiast wozami do rzeźni miejscowej stacyi wyładowania i tam wybite w ciągu 48 godzin.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 11 maja 1896 roku, w miejsce zakazu c. k. rządu krajowego w Opawie z d. 6 maja b. r. L. 8290 (tutejsze obwieszczenie z dnia 13 maja b. r. L. 40.293), karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 roku (Nr. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 maja 1896.

L. 41.923.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie artykułu 5 konwencyi weterynarskiej z dnia 6 grudnia 1891 i punktu 5 odnośnego protokołu końcowego (Dz. u. p. Nr. 16 ex 1892), zakazało reskryptem z dnia 9 maja b. r. L. 16.011 wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów Państwa niemieckiego:

1) z okręgu rządowego Szczecin (Stettin), Magdeburg, Arnsberg. Kolonia (Köln) i Aachen w królestwie Pruskiem;

2) z okręgu rządowego Niższa Bawarya (Nieder-Bayern) w królestwie Bawarskiem;

3) z powiatu rządowego Lipsk w król. Saskiem;

4) z księstwa Anhalt;

5) z księstwa Reuss nad L.

Zakaz niniejszy wchodzi w wykonanie w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 17 kwietnia b. r. L. 32.982.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 maja 1896.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 2/6			Tarnów z dnia 29/5			Lwów z dnia			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 29/5		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica	7·15	7·70	—·—	7·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·05	7·65	—·—
Żyto	6·—	6·70	—·—	6·—	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·70	6·95	—·—
Jęczmień	5·40	5·70	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·60	8·35	—·—
Owies	6·40	6·80	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·60	7·10	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·50	9·50	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·25	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·65	5·25	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6·20	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·30	4·40	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·80	10·90	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·80	3·40	—·—	2·20	2.50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	3·30	—·—
Siano z koniczyny	3·80	4·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·40	3·20	—·—
Słoma	2·80	3·—	—·—	1·50	2·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	2·70	—·—
Kartofle hektolitr	1·30	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95⁰	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·30	15·40	—·—
Masło	—·80	1·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego